

Aleksy Piasta

Próby komunalizacji gazowni miejskiej w Piotrkowie w latach 1914-1922

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 15, 137-152

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Aleksy Piasta

(Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim)

Próby komunalizacji gazowni miejskiej w Piotrkowie w latach 1914-1922

Gazownictwo było ważną branżą przemysłu chemicznego. Poza podstawową działalnością związaną z wytwórczością gazu oświetleniowego asortyment produkcji obejmował smołę, koks, pak, siarczan amonu i amoniak płynny. Do 1914 r. w Królestwie Polskim działało 7 gazowni, w tym takie giganty jak Gazowe Zakłady Warszawskie (do 1000 robotników) i Gazownia Łódzka (ok. 350 robotników)¹. Kilka przedsiębiorstw gazowych funkcjonowało w innych ośrodkach miejskich – Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim. Poza tym własnymi instalacjami gazowymi dysponowały duże zakłady włókiennicze i hutnicze w Łodzi, Pabianicach i Piotrkowie².

Restrykcyjna gospodarka administracji okupacyjnej podczas pierwszej wojny światowej zdeorganizowała funkcjonowanie wszystkich podmiotów gospodarczych, które zmuszone były zmagać się z austriacką biurokracją, brakiem surowców, konfiskatami, kwaterunkiem wojskowym i czasem z miejscowym Magistratem. Doskonałym przykładem kondycji przedsiębiorstw w tamtym trudnym okresie była gazownia piotrkowska (została założona przez Towarzystwo Akcyjne Zjednoczonych Gazowni w Augsburgu w roku 1895, na podstawie koncesji udzielonej przez Generalne Gubernatorstwo w Warszawie i Rząd Gubernialny Piotrkowski, a potwierdzonej kontraktem notarialnym zawartym z Magistratem miasta Piotrkowa³).

¹ Zob. W. Puś, *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870-1914. Problemy struktury i koncentracji*, Łódź 1984, s. 171.

² *Ibidem*.

³ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej APPT), Kancelaria notariusza Bronisława Cedrowskiego w Piotrkowie (dalej KnBC), rep. not. 854/1895.

Na mocy tego kontraktu Towarzystwo otrzymało wyłączne prawo na oświetlanie ulic miejskich (200 latarni) na okres 50 lat. Po upływie terminu koncesji gazownia oraz wszystkie urządzenia gazowe przeszły na własność miasta⁴. W przeciwieństwie do zarządów innych miast, w których Towarzystwo w Augsburgu budowało zakłady, Piotrków nie zabezpieczył w kontrakcie dostaw gazu do gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw. Zaopatrywanie prywatnych konsumentów zależało więc od dobrej woli właścicieli gazowni⁵. Podobne przedsięwzięcie uruchomiono także w Kaliszu i w Tomaszowie Mazowieckim⁶.

Przed wybuchem wojny przedsiębiorstwo piotrkowskie zatrudniało 26 pracowników i osiągało roczne przychody w wysokości 100 000 rubli. Czysty zysk wynosił w tym czasie ok. 20 000 rubli (dane za 1909 r.)⁷.

Rozmowy pomiędzy partnerami trwały kilka lat. Natomiast realizacja inwestycji przebiegała bardzo sprawnie i już pod koniec października 1896 r. centralne ulice miasta oświetlały latarnie gazowe. Zob. K. Głowacki, *Urbanistyka Piotrkowa Trybunalskiego*, t. I, Piotrków Trybunalski-Kielce 1984, s. 126.

⁴ APPT, KnBC, rep. not. 854/1895. Wcześniejsze cofnięcie koncesji i przejęcie gazowni mogło nastąpić jedynie za porozumieniem stron i wypłatą stosownego odszkodowania (§ 22). Przed 1895 r. główne ulice miasta oświetlało 150 latarni naftowych.

⁵ Jak poważny był to błąd, miało się okazać przy okazji zaostrzenia sporu pomiędzy gazownią a Magistratem, mającego miejsce w okresie wojny oraz po jej zakończeniu. Dyrekcja zakładu domagała się renegocjacji ceny dostarczanego gazu, na co nie godzili się włodarze miasta. W sierpniu 1919 r. gazownia radykalnie podniosła ceny gazu dla prywatnych odbiorców, do czego miała prawo. Zob. APPT, Akta miasta Piotrkowa (dalej AmP), sygn. 3683.

⁶ W 1890 r. młody inżynier chemik Konrad Franciszek Billewicz nabył zrujnowaną gazownię w Kaliszu. Nie stać go jednak było na znaczne inwestycje, konieczne do rozbudowy zakładu. Źródła kapitału znalazł w Niemczech, sprzedając gazownię Zjednoczonym Gazowniom w Augsburgu. Pozostał jednak na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa. To z jego inicjatywy Towarzystwo z Augsburga podjęło decyzję o uruchomieniu gazowni w Tomaszowie Mazowieckim. Umowę z władzami Tomaszowa zawarto w 1908 r. Zakład rozpoczął produkcję dwa lata później. Zob. J. Doliński, *Billewicz Konrad Franciszek (1862-1932)*, "Polski Słownik Biograficzny", t. II, Kraków 1936, s. 100; J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788-1990*, Tomaszów Mazowiecki 1992, s. 177.

⁷ Zob. P. Głowacki, *Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793-1914*, Piotrków Trybunalski 2009, s. 144. Kapitał zakładowy spółki wynosił 185 000 rubli. Inne dane podano w bilansie za 1908 r., zgodnie z nimi kapitał zakładowy firmy miał wynosić 273 665 rubli. Por. "Gazeta Losowań", 1909, nr 37, s. 2.

28 października 1914 r. szef sztabu rosyjskiego korpusu syberyjskiego stacjonującego wówczas w Piotrkowie polecił Magistratowi przejąć gazownię⁸. W listopadzie komisja miejska przeprowadziła inwentaryzację, powstrzymując się jednak z formalnym zajęciem zakładu. Kierownictwo gazowni – dyrektor Kazimierz Nencki oraz jego zastępca – opuściło Piotrków w dniu 15 grudnia 1914 r. Dopiero wtedy Magistrat wyłonił specjalną Komisję, która miała objąć zakład. Do zarządu powołano prezydenta Piotrkowa J. Bieńkowskiego, W. Kasprzykowskiego oraz inżyniera miejskiego S. Mazurowskiego, który został kierownikiem zakładu⁹.

Tymczasem w marcu 1915 r., po stabilizacji sytuacji w mieście, Towarzystwo Augsburskie zawiadomiło władze miejskie, że przejmuje zarząd nad gazownią, której dyrektorem mianowało byłego kierownika gazowni kaliskiej W. Maleszewskiego¹⁰. Występujący w imieniu Zarządu Gazowni w Kaliszu H. Gruber kwestionował moc prawną zarządzenia o przejęciu zakładu wydanego przez rosyjskiego generała. Sugerował też, że piotrkowski Magistrat czeka na powrót rosyjskiej armii¹¹. W odpowiedzi na pismo Towarzystwa Magistrat stwierdził, że gazownia miejska została porzucona przez dyrektora K. Nenckiego i pozostawiona bez zapasów węgla oraz opieki technicznej. Tym samym Magistrat zmuszony został do przejęcia tego przedsiębiorstwa, w celu zaspokojenia potrzeb mieszkańców. Z uwagi na te okoliczności i (...) *wobec takiego zlekceważenia przez Towarzystwo Augsburskie istotnych warunków zawartego kontraktu, Magistrat miasta znajduje ów kontrakt za rozwiązany z winy Towarzystwa i nie uważa za możliwe oddanie zakładu gazowego do rozporządzenia Towarzystwa*¹².

Kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko zwrotowi gazowni miały być żądania administracji wojskowej dotyczące oświetlania urzędów, szpitali i kwater wojskowych. Podstawą prawną zerwania kontraktu i umożliwiającą komunalizację stał się jednak zarzut porzucenia zakładu i tym samym pozostawienie miasta bez

⁸ APPT, AmP, sygn. 3683. Szef Sztabu polecił Magistratowi powołać specjalną komisję zarządzającą gazownią. Dochody ze sprzedaży gazu miały być, po potrąceniu wydatków, wpłacane, jako depozyt, do kasy gubernialnej.

⁹ *Ibidem*, sygn. 4901.

¹⁰ *Ibidem*. Wkrótce zastąpił go inż. Filip Schneider z zakładów gazowych w Brańskowie (Preszburgu).

¹¹ *Ibidem*, Kreiskommando in Piotrków (dalej KKP), sygn. 321.

¹² *Ibidem*.

oświetlenia. Argument taki powtarzano w korespondencji z administracją austriacką i sądami. Towarzystwo Augsburskie nie zamierzało zrezygnować ze swoich uprawnień i podjęło działania dyplomatyczne. Zwróciło się też o interwencję do rządu niemieckiego oraz do austriackiego Generalnego Zarządu Wojskowego w Lublinie. Ostatecznie miasto uległo i 8 maja 1916 r. zmuszone zostało do zwrotu gazowni prawowitemu właścicielowi¹³.

Kolejne miesiące upływały na wzajemnych oskarżeniach i próbach rozliczenia zobowiązań pieniężnych. Po odzyskaniu gazowni, Towarzystwo sporządziło prowizoryczną inwentaryzację, jednak ostateczny bilans nie mógł być zatwierdzony, ponieważ nie doszło do ustalenia daty ustanowienia administracji miejskiej w gazowni¹⁴. Obie strony nie były też w stanie ściśle określić wysokości wzajemnych pretensji finansowych. Komisarz miasta, mjr Franciszek Mach domagał się uwzględnienia wartości zapasów węgla (387 ton) przekazanych przez Magistrat gazowni. Tymczasem dyrekcja firmy argumentowała, że węgiel należał do rządu rosyjskiego i zgodnie z prawem przeszedł na własność rządu austriackiego. Magistrat nie miał więc prawa do gratyfikacji pieniężnej.

Innym punktem spornym były oskarżenia wysuwane pod adresem Towarzystwa o samowolne i bezprawne podwyższenie ceny gazu w czerwcu 1916 r. Powołana przez komisarza rządowego miasta mjra F. Macha specjalna komisja miała zbadać zasadność podwyżki. Stwierdzono, że cena ustalona w 1913 r. powinna obowiązywać w czasie wojny. Ograniczenia w oświetleniu miasta, spowodowane brakiem węgla koksowniczego, wprowadzone jeszcze w 1914 r., należało w takiej sytuacji anulować. Towarzystwo pomimo wojny powinno przestrzegać norm określonych w kontrakcie, a tym samym nie miała podstaw podwyżka cen gazu.

Przedsiębiorstwa produkcyjne, które do produkcji potrzebowały gazu koksowniczego (posiadały własne instalacje gazowe) najdotkli-

¹³ *Ibidem*, AmP, sygn. 4901. Formalne przekazanie zakładu prawowitemu właścicielowi miało miejsce dzień później, 9 maja 1916 r. Uczestniczyła w nim specjalna komisja powołana przez komendanta powiatu (radca Wyższego Sądu Krajowego dr Teodor Kalczyński i komisarz powiatowy Leon Kolarzowski). Komisja miała zabezpieczać interesy zarządu wojskowego.

¹⁴ *Ibidem*, sygn. 3571. Delegat Towarzystwa Augsburskiego upierał się przy dacie sekwestru, tj. 15 listopada 1914 r., natomiast Magistrat przy dacie porzucenia zakładu przez dyrektora K. Nenckiego, tj. 15 grudnia 1914 r. Przyjęcie tej drugiej oznaczało poważne zmniejszenie należności za oświetlanie miasta.

wiej odczuwały restrykcyjną politykę administracji okupacyjnej. Reglamentacja surowców miała decydujący wpływ na możliwości produkcyjne. Jedną z większych firm w Królestwie Polskim – huty szkła „Kara” i „Hortensja” – notorycznie odczuwała braki w zaopatrzeniu w węgiel i sodę kaustyczną. Zachowała się obfita korespondencja kierowana do Urzędu Górniczego w Dąbrowie Górniczej w sprawie zwiększenia dostaw węgla. Dyrekcja przedsiębiorstwa usiłowała uzyskać przy tym protekcję Generalnego Gubernatora. W piśmie z 11 lutego 1917 r. informowano np., że od września 1915 r. huty szkła wykorzystują jedynie znikomą część swoich mocy produkcyjnych, zatrudniając ok. 500 robotników. Do produkcji szkła niezbędny był gaz wytwarzany z węgla koksowniczego. Przed 1914 r. sprowadzano go z kopalń górnośląskich. Wojna uniemożliwiła dostawy z tego kierunku i huty zmuszone zostały do sprowadzania węgla z kopalni „Flora” w Zagłębiu Dąbrowskim. Transporty przychodziły regularnie do 27 stycznia 1917 r., natomiast później Piotrków nie otrzymał ani jednego wagonu węgla i największe zakłady przemysłowe w mieście znalazły się w krytycznym położeniu. W petycji do władz okupacyjnych dyrekcja starała się posłużyć ostatecznym argumentem – zaprzestaniem produkcji i zwalnianiem pracowników¹⁵. Dzielne zapotrzebowanie na węgiel w obu hutach, wynosiło 4 wagony kolejowe. Interwencja Gubernatora sprawiła, że wznowiono dostawy, jednak w ilościach uniemożliwiających normalną produkcję, bowiem miesięczny kontyngent określono na 50 wagonów, co mogło wystarczyć zaledwie na 12 dni. Ograniczenie produkcji zmusiło dyrekcję zakładu do obniżki płac robotników o ok. 50%. W lutym 1917 r. w hucie „Kara” wygaszono jeden piec, aby podtrzymać pracę ostatniego i zaczęto używać drewna, co podnosiło koszty gazu o 200%. Ostatecznie przedsiębiorstwa piotrkowskie nie zdołały uzyskać większych dostaw węgla. Wiosną 1917 r. miesięczny kontyngent dla przemysłu w powiecie piotrkowskim wynosił 1 tys. ton, a administracja okupacyjna odmówiła jego zwiększenia¹⁶.

Narastające problemy z realizacją dostaw węgla dla gazowni miejskiej zmusił w lutym 1917 r. Komendę Obwodową do zaprowa-

¹⁵ *Unser Vorrat an Kohle ist nur noch ganz auf 2 bis 3 Tage, und wenn wir nicht sofort weiter Kohle erhalten, wird wir gezwungen unsere Betriebe, die wir schon reduziert haben, am 14 ganz zu würgen.* Zob. APPT, KKP, sygn. 100.

¹⁶ *Ibidem.*

dzenia reglamentacji gazu¹⁷. W tym czasie zakłady potrzebowały ok. 230-250 10-tonowych wagonów węgla rocznie. Sytuacja pogorszyła się wiosną 1917 r. Dostawy węgla dla gazowni zmalały, a tym samym spadła produkcja gazu. W lipcu Komenda nakazała wprowadzenie drastycznych oszczędności w zaopatrywaniu mieszkań prywatnych¹⁸. Ponieważ nagminnie łamano przepisy oszczędnościowe, w listopadzie 1917 r. zagrożono odcięciem dostaw.

Nie należące do najlepszych stosunki Magistratu z Zarządem Gazowni spowodowane sekwestracją przedsiębiorstwa w latach 1914-1916 pogorszyły się jeszcze bardziej późną jesienią 1917 r., kiedy to miasto nałożyło na przedsiębiorstwo podatek szkolny, szpitalny i na stróżów nocnych. Towarzystwo Gazowe nie zamierzało płacić żadnych podatków miejskich, powołując się na kontrakt z 1895 r. zwalniający je z takich obciążeń. Wkrótce decyzja Magistratu została anulowana przez Komendę Powiatową w Piotrkowie (4 lutego 1918 r.)¹⁹.

W kwietniu 1918 r. Magistrat utworzył kilkusobową komisję (radny Elzenberg, Słowikowski, Kasprzykowski, Wróblewski i inż. S. Mazurowski), która miała za zadanie kontrolę siły oświetlenia, jakości i ciśnienia gazu w rurach²⁰. Wizytację gazowni przeprowadzono w dniu 15 kwietnia. Stwierdzono znaczne zanieczyszczenie gazu siarkowodorem oraz zbyt niskie ciśnienie w rurach. Dyrektor gazowni, K. Nencki tłumaczył się złą jakością węgla i obniżaniem ciśnienia wyłącznie ze względów oszczędnościowych. Odmówił też podpisania protokołu kontroli, ponieważ uznał go za nieobiektywny²¹.

¹⁷ *Ibidem*. Postanowiono, że kina mogły dawać seanse jedynie w godzinach 17-22, teatry natomiast 15-23. Większość lokali gastronomicznych miała być zamknięta do godziny 22 (za wyjątkiem 3 restauracji posiadających specjalne zezwolenie, które zamykano o 24). W mieszkaniach prywatnych można było oświetlać gazem 1 pokój. Przekraczanie ograniczeń karano grzywną do 2 tys. kor., z zamianą na 6 miesięcy aresztu.

¹⁸ *Ibidem*. Gazownia mogła dostarczać gaz do mieszkań prywatnych w godzinach 7.30 – 8.30, 11–13.30 i 19.30–23.30.

¹⁹ *Ibidem*. Magistrat próbował bezskutecznie odwoływać się od tej niekorzystnej dla siebie decyzji do Generalnego Gubernatora. Argumentowano, że Komenda Powiatowa przekroczyła swoje kompetencje, anulując nakazy podatkowe. Spór mógł być bowiem rozstrzygnięty wyłącznie werdyktem właściwego terytorialnie sądu.

²⁰ *Ibidem*, AmP, sygn. 971.

²¹ *Ibidem*. Konfliktem wokół gazowni zainteresowane były władze wojskowe, które korzystały z dostaw gazu do obiektów wojskowych. W dniu 10 sierpnia 1918 r.,

Zaostrzający się konflikt z Zarządem Towarzystwa Augsburskiego przyczynił się z pewnością do pojawienia się pomysłów o zerwaniu umowy z 1895 r. i przedterminowym wykupie gazowni miejskiej. Na posiedzeniu Komisji Kontrolującej Gazownię, 21 sierpnia 1918 r. postanowiono m. in. (...) *wystąpić [wobec Rady Miejskiej] z propozycją o rozwiązanie kontraktu z gazownią i w tym celu zwrócić się do Zarządu Miasta, o wniesienie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej, sprawozdania Komisji Kontrolującej Gazownię*²². Wniosek stanął na posiedzeniu Rady w dniu 2 października 1918 r. Podjęto wówczas uchwałę o powołaniu komisji, która miała na celu rozpatrzenie tego projektu pod kątem zgodności z prawem (jak widać, wyciągnięto wnioski z nieudanej próby komunalizacji zakładu w latach 1914-1916)²³.

Zachętą do zerwania kontraktu była też propozycja współpracy wysunięta przez organizujące się jesienią 1918 r. w Łodzi i Warszawie Polskie Towarzystwo Gazownicze – oczywiście po rozwiązaniu umowy z Towarzystwem Augsburskim²⁴. Doszło nawet w tej sprawie do spotkania z władzami miasta.

Do ponownej eskalacji konfliktu pomiędzy Zarządem Miejskim a dyrekcją gazowni doszło późną jesienią 1918 r. Właściciele nieruchomości miejskich oraz przedsiębiorcy i instytucje wystosowali do kancelarii prezydenta Piotrkowa szereg skarg na utrudnienia w dostępie do sieci gazowej oraz ograniczenia w korzystaniu z oświetlenia gazowego: *Od szeregu miesięcy [pisał prezes Piotrkowskiego Towa-*

w komendanturze odbyła się, na wyraźne polecenie Gubernatora Wojskowego w Lublinie, konferencja, w której uczestniczył prezydent miasta Bolesław Nowicki i wiceprezydent Olszewski. Pominięto natomiast członków Komisji do Kontroli Gazowni.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*. W skład komisji weszli radni: Słowikowski, Byczkowski, Rechniowski, Konarzewski i Lewit.

²⁴ *Ibidem*, *Prospekt organizującego się przedsiębiorstwa pod firmą Polskie Towarzystwo Gazownicze*. Kapitał PTG wynosił 2 mln marek. Wśród zadań, jakie stawiało sobie to przedsiębiorstwo, wymieniano budowę nowych gazowni oraz modernizację i eksploatację istniejących. Wśród założycieli firmy znaleźli się liczni przedsiębiorcy i pracownicy gazowni z terenu byłej guberni piotrkowskiej, m.in. dyrektor gazowni w Tomaszowie Mazowieckim inż. Konrad Billewicz, dyrektor gazowni w Piotrkowie Kazimierz Nencki, dyrektor gazowni miejskiej w Krakowie inż. Mieczysław Seifert, Aleksander Landsberg i Robert Geyer. Inicjatorem przedsięwzięcia był dyrektor gazowni miejskich w Łodzi Czesław Świerczewski i Wilhelm Hordliczka.

rzystwa Kredytowego Miejskiego] *Zarząd gazowni nie wiadomo na jakiej podstawie i z czyjej zgody i rozporządzenia ogranicza korzystanie z gazu i stale dąży do zmniejszenia ilości godzin, w których można korzystać z oświetlenia*²⁵. Miesiąc wcześniej lampy w domach prywatnych paliły się do godziny 24.00. Później stopniowo skracano ten czas, aż o dwie godziny. Pod koniec światło było bardzo słabe i uniemożliwiało wszelką aktywność. Poza tym gaz produkowany przez gazownię charakteryzował się bardzo słabą jakością, zanieczyszczał lampy i śmierdział. Oświetlenie uliczne gaszono o godzinie 22.00.

Mieszkańcy posesji położonych przy ulicy Kaliskiej, za torami kolejowymi narzekali, że wprowadzie ich ulicy nie oświetlano od wybuchu wojny, natomiast regularnie pobierano podatek latarniowy. Ich sąsiedzi z pobliskiej ulicy Rokszyckiej domagali się zwolnienia z podatku lub zmuszenia gazowni do oświetlania całego miasta. Padały przy tym zarzuty o nieuczciwe bogacenie się właścicieli przedsiębiorstwa: (...) *i tym sposobem akcjonariusze gazowni nabijają sobie kieszenie i śmieją się z nas, głupich Polaków, że dajemy się za nosy wodzić. Zdawałoby się, że już czas i to bardzo wielki, aby tych panów akcjonariuszów usunąć i gazownię odebrać na rzecz miasta*²⁶. Porzmiewająca w tych skargach szowinistyczna nuta, spowodowana była narodowością właścicieli przedsiębiorstwa, reprezentujących kapitał niemiecki.

Jednym z głównych sprawców kłopotów piotrkowian był komisarz rządowy, który 6 grudnia 1918 r. wydał zarządzenie ograniczające zużycie gazu w mieście. Ulice miały być oświetlane do godziny 22.00. Połowa latarni została wyłączona z użycia (ich wybór pozostawiono magistratowi). Swojej decyzji komisarz nie konsultował z władzami Piotrkowa, a jedynie z dyrekcją gazowni. W uzasadnieniu podano, że ograniczenia były wynikiem trudności z dostawą węgla.

Na posiedzeniu Zarządu Miasta, które się odbyło w dniu 9 grudnia, postanowiono nie respektować nowego prawa i domagać się od gazowni przestrzegania warunków kontraktu z 1895 r. Nie porzeczano, na tym, składając kilka dni później oficjalną skargę na zarządzenie komisarza Piotrkowa do kancelarii premiera²⁷. Sprawę przekazano do Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw We-

²⁵ APPT, Komisariat Rządu Ludowego w Piotrkowie [dalej KRLP], sygn. 21.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 8.

wewnętrznych, które odpowiedziało dopiero po dwóch miesiącach. Decyzja podjęta przez MSW była niekorzystna dla Piotrkowa. Niemniej jednak kuriozalnie brzmiało jej uzasadnienie, w którym formalną rację przyznawano Magistratowi: (...) *Komisarz Rządowy, jako władza nadzorcza, winien był tylko nakazać Radzie zajęcie się sprawą ograniczenia oświetlenia i wydanie przez Magistrat odnośnych zarządzeń, a już w każdym razie, jeśli nawet działał, jako władza administracyjna, przed wydaniem zarządzenia powinien był porozumieć się nie tylko z Dyrekcją Gazowni, lecz przede wszystkim z Radą Miejską. Tak więc z punktu widzenia formalnego zażalenie Magistratu jest słuszne, i w czasach normalnych byłoby wskazane odwołanie zarządzeń Komisarza*²⁸. Ze względu na nadzwyczajne okoliczności i braki w dostawach węgla minister uznał jednak, że decyzja Komisarza była zasadna i odrzucił zażalenie.

Przed świętami Bożego Narodzenia 1918 r. Komisarz powołał specjalną komisję do zbadania ewentualnych nieprawidłowości w realizacji kontraktu gazowego miasta²⁹. Dyrektor gazowni, Kazimierz Nencki podał kilka powodów nieprawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa: brak węgla dostarczanego dotychczas z Zagłębia Karwińskiego i złą jakość węgla dostępnego na rynku.

Członkowie komisji potwierdzili, że gazownia poczyniła wszelkie możliwe starania w celu zakontraktowania dostaw z Karwiny. Odrzucono natomiast pozostałe argumenty. W opinii eksperta, inż. Stefana Mazurowskiego, możliwe było mieszanie węgla koksowniczego z węglem krajowym, czego firma nie robiła. Teoretycznie możliwe, choć ekonomicznie nieopłacalne, było koksowanie węgla gorszej jakości. W konkluzji komisja stwierdziła, że gazownia nie realizuje warunków kontraktu z miastem, ponieważ jej się to nie opłaca finansowo.

Rozmowy nad rozwiązaniem problemu trwały nadal. 2 stycznia 1919 r., w siedzibie Komisarza Rządowego Wacława Malanowskiego odbyło się spotkanie obu zainteresowanych stron z przedstawicielami administracji rządowej. Piotrków reprezentował wiceprezydent A.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 20-21. W skład komisji wchodził inżynier Bronisław Rudzki, Franciszek Hilchen i referent urzędu powiatowego Władysław Kaszubski.

Ostrowski oraz inżynier miejski S. Mazurowski³⁰. W trakcie ożywionej dyskusji, dwaj oponenti merytoryczni tj. inż. Mazurowski i dyr. Nencki doszli do porozumienia. Gazownia zadeklarowała, że będzie używać do produkcji gazu węgla z Zagłębia Dąbrowskiego (kopalnia Flora-Strzemieszyce i Saturn) zmieszanego pół na pół z węglem karwińskim. Przedstawiciele miasta domagali się zapalania wszystkich latarni. Pozostali obecni ograniczali tę liczbę do 120.

Zarząd gazowni ustosunkował się też do ustaleń komisji kontrolującej zakład w dniu 23 grudnia. Podważano kwalifikacje inż. S. Mazurowskiego do wydawania wiążących ekspertyz w sprawie techniki wytwarzania gazu koksowniczego. Kontyngenty węgla koksowniczego, jakie gazownia otrzymywała przez cały okres wojny, wystarczały na oświetlenie wybranych punktów miasta. Produkcja gazu na bazie węgla z kopalń krajowych była wykluczona z przyczyn technicznych. Kwestionowano stwierdzenie obarczające przedsiębiorstwo całą winą za problemy w dostawach gazu: *Konkluzja więc, że przyczyną złego funkcjonowania oświetlenia w mieście nie są względy natury technicznej, nie wytrzymuje krytyki, chociażby ze względu na normalne funkcjonowanie gazowni w czasie przedwojennym i przy produkcji gazu w czasie wojny z węgla karwińskiego*³¹. Przed włodarzami miasta postawiono też wizję „breakoutu” gazowego i pogrążenia się miasta w całkowitych ciemnościach.

Komisarz Malanowski, przychylając się do argumentacji samorządu Piotrkowa, w dniu 10 stycznia 1919 r. anulował swoje wcześniejsze zarządzenie o ograniczeniu zużycia gazu³². Tym razem w roli pokrzywdzonego wystąpiła gazownia. W piśmie skierowanym do komisarza kierownictwo przedsiębiorstwa zebrało wszystkie swoje argumenty, wsparte kalkulacją ekonomiczną. Pewnym novum było wskazanie na przykłady innych miast polskich, w których obowiązywały podobne ograniczenia w konsumpcji gazu. Magistrat nie zapłacił gazowni za gaz dostarczany pod czas wojny. W związku z tym firma zmuszona była kredytować swoją działalność w Piotrko-

³⁰ *Ibidem*, s. 31-32. Oprócz ww. w spotkaniu uczestniczył zastępca Malanowskiego, Leon Kolarzowski, komendant wojskowy miasta kpt. Ruciński, inż. B. Rudzki, inż. F. Hilchen i dyrektor gazowni dr K. Nencki.

³¹ *Ibidem*, s. 41.

³² *Ibidem*, s. 9.

wie przez kilka lat³³. Kolejnym utrudnieniem były strajki robotników i mniejsza wydajność pracy.

Odpierano też wcześniejsze zarzuty o ekonomiczny wyzysk społeczeństwa polskiego przez niemieckich kapitalistów: (...) *możemy obywatele miasta Piotrkowa zapewnić, że zmieniły się role w zupełności i że akcjonariusze gazowni nie nabijają sobie obecnie kieszeni, i nie śmieją się z głupich Polaków, a przeciwnie - głupie Niemcy dopłacają ładne pieniądze, ażeby w granicach możliwości utrzymać oświetlenie takie jakie jest. Obywatele miasta Piotrkowa mogą sprawdzić w każdej chwili, że zapalki do zapalania latarni kosztują więcej, aniżeli miasto zobowiązane jest płacić za oświetlenie*³⁴. Rachunek kosztów potwierdzał niekorzystne dla przedsiębiorstwa kalkulacje przyjęte jeszcze przed wojną. W styczniu 1919 r. koszt utrzymania 120 latarni gazowych przez 6 godzin dziennie wynosił 172 ruble 80 kopiejek. Tymczasem koszt wyprodukowania gazu, płace trzech latarniarzy i zapalek zamykał się kwotą 1078 rubli 72 kopiejki. Zarząd miasta nie był w stanie zapłacić wtedy nawet tak zaniżonych rachunków za gaz.

Argumenty właścicieli gazowni, skarżących się na obiektywne i powszechne trudności z zakupem węgla, nijak się miały do codziennej praktyki. Wiosną 1919 r. ujawniony został proceder, który został zakwalifikowany przez władze państwowe jako wykroczenie gospodarcze. Ministerstwo Przemysłu i Handlu poinformowało prezydenta Piotrkowa, że wstrzymało dostawy węgla do gazowni, na skutek doniesień o nielegalnej sprzedaży węgla handlarzom, prowadzonej przez zarząd przedsiębiorstwa³⁵. Decyzja Ministerstwa zbulwersowała władze miejskie, które w obszernym piśmie przedstawiły historię sporu z Towarzystwem w Augsburgu. Nielegalna sprzedaż węgla potwierdzała tezę, że za trudności w produkcji gazu odpowiadał właściciel gazowni. Uznano, że to nie brak węgla, ale zaniechanie inwestycji w modernizację pieców, spowodowało ograniczenie produkcji gazu oświetleniowego. Jednak restrykcje ministerialne dotkną w pierwszej kolejności mieszkańców Piotrkowa, którzy pozbawieni zostaną gazu i światła. Proponowano więc utrzymanie dostaw węgla,

³³ *Ibidem*, s. 10. W tym czasie drastycznie wzrosły ceny węgla – pomiędzy 1916 a styczniem 1919 r. aż o 750%.

³⁴ *Ibidem*, s. 10.

³⁵ *Ibidem*, AmP, sygn. 3683. Doniesienie mogło wyjść od władz miasta, chociaż w aktach brak dowodu na potwierdzenie takiej supozycji.

przy jednoczesnym wymuszeniu na zarządzie firmy przestrzegania kontraktu z miastem³⁶. Zgoda Ministerstwa na propozycje Magistratu uzależniona została od porozumienia się z gazownią. Od 24 marca 1919 r. urzędnicy uzyskali kontrolę nad dostawami węgla dla gazowni³⁷.

Kilkuletnie spory i próby przejęcia gazowni przez władze miasta Piotrkowa zakończyły się sukcesem po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Zarząd Zjednoczonych Gazowni w Augsburgu zaakceptował nową strategię rozwoju firmy, która zakładała pozbycie się wszystkich przedsiębiorstw zlokalizowanych na terenie państwa polskiego³⁸. Pierwsze sygnały, że Vereinigte Gaswerke mają zamiar sprzedać swój zakład w Piotrkowie, dotarły do Magistratu we wrześniu 1918 r. Na tej podstawie upoważniono prezydenta miasta do podjęcia rokowań z właścicielami³⁹. Zarząd firmy odpowiedział na propozycję miasta dopiero w grudniu 1918 r., zgadzając się na zawarcie transakcji: (...) *zgadzamy się na sprzedaż gazowni miastu, a więc placu ze znajdującymi się budynkami, całkowite urządzenie fabryczne wraz ze zbiornikami gazu, wszystkie połączenia rurociągowo- we, tak w samej gazowni, jak i znajdujące się na gruntach miejskich, całkowite urządzenie do oświetlenia miasta, narzędzia, urządzenie kantoru i wszystkie znajdujące się u konsumentów w dzierżawie ze-*

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*. Magistrat próbował uzyskać ściślejszą kontrolę nad gazownią, co się nie udało. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało w maju, że Towarzystwo w Augsburgu współpracuje z organizacją Gazowników Polskich, której członek, inż. Józef Modrzejewski został mianowany dyrektorem gazowni piotrkowskiej (od 1 maja 1919 r.).

³⁸ *Ibidem*, Hipoteka miasta Piotrkowa (dalej HmP), sygn. 509. Księga hipoteczna gazowni miejskiej, rep. hip. 950, załączniki nr 6-7. Pełnomocnikiem Zarządu firmy z Augsburga do działań prawnych w Polsce został August Ruegemer syn prezesa Dawida Ruegemera. Inaczej wyglądała sytuacja w pobliskim Tomaszowie Mazowieckim. Gazownię wykupiła polska spółka Zjednoczone Gazownie Polskie, której udziałowcem był m.in. K. Billewicz, dyrektor tomaszowskiego zakładu. Por. J. Dołęcki, *op.cit.*, s. 100.

³⁹ *Ibidem*, Akta miasta Piotrkowa, sygn. 3683. Prezydent Nowicki 1 października 1918 r. wystosował do zarządu gazowni piotrkowskiej oficjalne zapytanie: *Zarząd miasta na posiedzeniu w dniu 30 września b.r. upoważnił mnie do zapytania gazowego Towarzystwa w Augsburgu, czy by gazowni w Piotrkowie nie odstąpiło miastu i na jakich warunkach? Niezadowolony z działań gazowni wzrasta i radziłbym, że jedynym skutecznym środkiem i rozcięciem węgla będzie rozwiązanie kontraktu i kupno gazowni przez miasto.*

gary za cenę 600 000 marek niemieckich gotówką⁴⁰. Zapasy węgla oraz produktów pochodnych z gazyfikacji węgla proponowano za odrębną cenę, której jeszcze nie ustalono. Oferta była ważna przez dwa miesiące.

Komisja miejska nadzorująca pracę gazowni na zebraniu w dniu 18 grudnia przeprowadziła dyskusję nad przedstawioną Magistratowi ofertą. Uznano, że zakup przedsiębiorstwa byłby korzystny dla miasta. Cenę miała ustalić specjalna komisja rzeczoznawców – proponowano zwrócić się w tej sprawie do Towarzystwa Gazowników Królestwa Polskiego (Polskiego Towarzystwa Gazowniczego)⁴¹. PTG do oszacowania wartości gazowni piotrkowskiej wyznaczyło inż. Kazimierza Mikołajczyka. Szczegółowy opis przedsiębiorstwa przedstawił on 28 stycznia 1919 r. W konkluzji inż. Mikołajczyk dokonał następującej oceny gazowni: *Gazownia postawiona jest na gruncie miejskim i graniczy z placami miejskimi, a zatem może być dowolnie rozszerzona. W roku 1913 produkowano 680 000 m³, w roku 1917 i 1918 produkowano 800 000-900 000 m³ [gazu], pomimo bardzo znacznego zredukowania oświetlenia ulicznego i ograniczeń w konsumpcji prywatnej. W latach tych blisko 75% całej produkcji oddawano w przeciągu 5-6 godzin wieczornych, który to stan należy uznać za anormalny. Przy obecnym stanie gazowni, posiłkując się dobrym gatunkiem węgla karwińskiego, można wyprodukować do 4 000 m³ gazu dzienni⁴².*

Latem 1919 r. Ministerstwo Robót Publicznych w Warszawie rozważało ewentualną nacjonalizację gazowni w Piotrkowie⁴³. Magistrat piotrkowski popierał takie rozwiązanie, pod warunkiem utrzymania przez państwo niskich cen gazu dla odbiorców. Stanowisko takie było równoznaczne z żądaniem subsydiowania gazu dla miasta⁴⁴. Mec. Roman Pruszyński, w imieniu władz miasta, rozmawiał w sierpniu 1919 r. z urzędnikami ministerialnymi w sprawie przymusowego zarządu państwowego nad gazownią. Rząd zrezygnował z takiego rozwiązania (na co wpływ miała próba przejęcia gazowni kaliskiej), zalecając zakup zakładu przez miasto. Miał też poprzeć

⁴⁰ *Ibidem.*

⁴¹ *Ibidem.* W sprawie wyznaczenia rzeczoznawców zwrócono się także do Koła Gazowników Polskich przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie.

⁴² *Ibidem.*

⁴³ *Ibidem.*

⁴⁴ *Ibidem.*

starania o uzyskanie pożyczki na sfinansowanie transakcji. Optymalnym rozwiązaniem było stworzenie spółki z udziałem miasta i polskich towarzystw gazowniczych, np. Polskiego Towarzystwa Gazowniczego. Magistrat gotów był do rozmów, jednak optował za całkowitym wykupem przedsiębiorstwa przez kasę miejską. Groźba przejęcia zakładu przez państwo miała wpływ na cenę, za jaką dotychczasowy właściciel gotów był odsprzedać gazownię – w ofercie z 4 sierpnia 1919 r. cenę obniżono do 500 000 marek niemieckich.

We wrześniu 1919 r., stosując się do dyspozycji rządu, doszło do rozmów przedstawicieli PTG (inż. K. Billewicz i T. Świerczewski) z władzami Piotrkowa dotyczących zawiązania spółki i przejęcia gazowni z rąk niemieckich⁴⁵. Zarząd Piotrkowa postanowił jeszcze czekać, próbując doprowadzić do przejęcia gazowni pod pozorem łamania kontraktu przez Vereinigte Gaswerke. W ten sposób miasto nie ponosiłoby żadnych dodatkowych kosztów. Natomiast Rada Miejska przedstawiła inne stanowisko i na posiedzeniu w dniu 25 września wstępnie zaakceptowano projekt spółki gazowej z PTG. Kwestionowano jednak wysokość transakcji (500 000 marek niemieckich), polecając prowadzenie dalszych negocjacji i obniżenie ceny⁴⁶.

Właściciel gazowni, zniecierpliwiony przeciągającymi się negocjacjami, w maju 1922 r. wezwał notarialnie Magistrat do zakupu zakładu bądź też wyrażenia zgody na sprzedaż innemu podmiotowi⁴⁷. Decyzja zapadła błyskawicznie – w piśmie do Głównego Urzędu Likwidacyjnego z 12 maja 1922 r. Magistrat informował o zakończeniu sprawy i prosił, by zablokować ewentualny kontrakt pomiędzy niemieckimi właścicielami a PTG (Piotrków dysponował prawem pierwokupu)⁴⁸. Rozmowy zakończyły się zawarciem 8 czerwca 1922 r. umowy. W zamian za przeniesienie prawa własności do gazowni Towarzystwo Akcyjne z Augsburga żądało 3 mln marek niemieckich.

⁴⁵ *Ibidem*. Przedstawiono nawet wstępny projekt umowy w tej sprawie.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*. Tym razem interesy Towarzystwa z Augsburga reprezentował dyrektor gazowni tomaszowskiej K. Billewicz – ten sam, który wcześniej negocjował utworzenie spółki z PTG i Magistratem.

⁴⁸ *Ibidem*. Jesienią 1921 r. PTG prowadziło z Towarzystwem w Augsburgu rozmowy dotyczące stworzenia wspólnego przedsiębiorstwa, w którego skład wchodziłyby polskie gazownie obu towarzystw, m.in. w Piotrkowie, Tomaszowie, Oświęcimiu, Szczakowie i Kaliszu. Niemcy zgodnie z obowiązującym prawem mogli zachować do 40% udziałów. Rozważano też całkowitą sprzedaż poszczególnych zakładów i ten wariant został później (poza Piotrkowem) zrealizowany.

Poza tym za pozostawione na składach zapasy węgla, koksu i smoły dodatkowe 6 473 700 marek polskich⁴⁹. Warunki te zostały zatwierdzone przez Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie i Ministerstwo Skarbu, które decydowało o transferach dewiz za granicę. Kasa miejska nie dysponowała w tym czasie wielomilionowymi środkami. Na realizację umowy miasto potrzebowało kredytu. Rada Miejska, na posiedzeniu w dniu 18 maja 1922 r. (a więc jeszcze przed finalizacją rozmów) zezwoliła Magistratowi na zaciągnięcie w Polskim Banku Komunalnym pożyczki długoterminowej (na 43,5 roku) do wysokości 140 mln marek polskich⁵⁰.

Akt sprzedaży gazowni miejskiej w Piotrkowie sporządzono 25 sierpnia 1922 r. przed notariuszem piotrkowskim Władysławem Piaszczyńskim⁵¹. W wyniku umowy zakład gazowy w Piotrkowie przeszedł na własność miasta z dniem 1 lipca 1922 r.

Długoletni spór o prawa własności do gazowni piotrkowskiej miał wiele wątków pobocznych, m.in. jakość dostarczanego gazu i jego ceny dla odbiorców. Zasadniczym problemem była próba jak najtańszego przejęcia zakładu przez miasto, najlepiej pod pretekstem złamania przez właściciela układu z 1895 r. Z tego powodu Magistrat przeciągał negocjacje w sprawie zakupu gazowni. Zrezygnował też z propozycji PTG stworzenia wspólnej spółki gazowniczej. Ostatecznie, kiedy korzystna finansowo perspektywa zawłaszczenia gazowni nie mogła dojść do skutku, zdecydowano się na zawarcie aktu kupna.

Summary

Attempts to municipalize the town's gasworks in Piotrków Trybunalski in the years 1914-1922

Gas industry has always been an important branch of the chemical industry. The gasworks in Piotrków Trybunalski was set up in 1895 by the agreement signed up by three parties: The Joint-Stock Company of Associated Gasworks in Augsburg, The General Governorship in Warsaw and The Government of the Piotrków Province.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, HmP, sygn. 509, załącznik nr 10. Obligacje miejskie miały oprocentowanie w wysokości 6%.

⁵¹ *Ibidem*, Kancelaria notariusza Władysława Piaszczyńskiego w Piotrkowie, sygn. 4, k. 152-153, rep. not. 463/1922.

The gasworks in Piotrków functioned as a private enterprise. During World War I, despite the enormous difficulties it experienced, it nevertheless continued its operations. On July 1st, 1922 an agreement was reached by means of which the gasworks became the property of the municipality of Piotrków.